

Rafał Jaworski

(Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UJK Filii w Piotrkowie Trybunalskim)

**Leona Rzeczniewskiego Inwentarz ruiny zamku
piotrkowskiego z 1869 r.**

W zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi w zespole Archiwum rodziny Bartoszewiczów, przechowywany jest *Inwentarz ruiny zamku piotrkowskiego dokonany d. 4 Stycznia 1869 r. i zarazem spisany przez Leona Rzeczniewskiego, profesora historii w gimnazjum piotrkowskim* (dalej nazywać go będziemy *Inwentarzem*)¹.

O ile dzieje samego *Inwentarza* są trudne do ustalenia², to postać jej autora jest łatwa do zidentyfikowania. Wymieniony w tytule Leon Rzeczniewski, profesor historii w gimnazjum piotrkowskim, urodził się Łaszczowie na Lubelszczyźnie 20 kwietnia 1818 r. Jego rodzicami byli Joachim Rzeczniewski, aptekarz łaszczowski i Balbina z Bieczyńskich³. Początkowo pobierał on nauki w szkole wojewódzkiej w Szczepreszynie, a następnie w ośmioklasowym gimnazjum w Lublinie. W latach 1838-1844 studiował filologię na uniwersytecie w Moskwie. Po powrocie do Polski objął posadę nauczyciela w Rawie Mazowieckiej, gdzie pracował przez sześć następnych lat. W latach 1850-1858, jak czytamy w jego nekrologu, który pozostaje podstawowym źródłem naszej wiedzy o biografii autora *Inwentarza*, ten *nie brał udziału w życiu społecznym – znaczną część tego czasu spędził*

¹ Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum rodziny Bartoszewiczów, seria 1.2: Akta dotyczące miast i województw, sygn. 82.

² Nie znamy okoliczności, w jakich wspomniany tekst trafił do archiwum Bartoszewiczów. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

³ Lublin, Archiwum Państwowe, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łaszczowie; seria: 1 Akta cywilne, sygn. 11: Księga urodzeń, zapowiedzi, małżeństw i zgonów, s. 20, nr aktu 46 (<https://szukajwarchiwach.pl/35/1866/0/1/11#tabJednostka>; dostęp: 01.07.2018 r.).

z *dala poza krajem*...⁴ Pod tym enigmatycznym sformułowaniem kryje się zesłanie na Sybir za propagowanie uwłaszczenia chłopów. Do Polski Rzecznowski wrócił w końcu 1858 r. i podjął pracę jako nauczyciel historii w pięcioklasowej szkole filologicznej Jakuba Wagi w Łomży⁵. W 1862 r. został przeniesiony do gimnazjum w Piotrkowie, gdzie wykładał w klasach wyższych historię powszechną i polską, a następnie w klasach niższych języki klasyczne aż do przejścia na emeryturę w 1884 r. Był żonaty z Wincentą z Wolskich, z którą miał syna Leona Józefata Rzeczniewskiego (1850-1919), neurologa i psychiatrę⁶. Zmarł po długiej chorobie 15 sierpnia 1887 r.⁷ Dwa dni później po uroczystym pogrzebie w kościele pijarskim został pochowany na cmentarzu piotrkowskim. O popularności Leona Rzeczniewskiego w społeczeństwie piotrkowskim świadczy zarówno zamieszczenie na pierwszych stronach piotrkowskiego „Tygodnia” nekrologu i wspomnienia o zmarłym, jak również informacja, że: *Fotografie zmarłego profesora L. R. są do nabycia w zakładzie fotograficznym pod firmą "Zygmunt" na ulicy Pocztowej*⁸.

Popularność ta, jak się wydaje, miała dwa źródła. Leon Rzeczniewski jako nauczyciel kilku pokoleń piotrkowian z pewnością był osobą w mieście znaną. Jednocześnie był on zapalonym historykiem-regionalistą i popularyzatorem wiedzy o przeszłości. Na tym polu zostawił po sobie obszerną spuściznę, na którą składają się książka poświęcona dziejom Łomży⁹ oraz szereg artykułów publikowanych zarówno na łamach pracy lokalnej, np. wspomniany piotrkowski „Tydzień”, jak też ogólnokrajowej¹⁰. W dorobku tym sporo miejsca

⁴ A. Strzyżowski, *Leon Rzeczniewski (wspomnienie pośmiertne)*, „Tydzień” 1887, 15, nr 34, Piotrków 9 (21) sierpnia 1887 r., s. 1-2. Tu też nekrolog (s. 1).

⁵ H. Sędziak, *Nazwiska nauczycieli Szkoły Powiatowej w Łomży w latach 1851-1861*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Językowa przeszłość i współczesność Mazowska i Podlasia*, pod red. H. Sędziak i D. Czyż, Łomża 2011, s. 25-36.

⁶ J. H. Wojna, *Rzeczniewski (Rzeczniewski) Leon Józefat (1850–1919)*, [w:] PSB, t. 34, s. 10-11. Tam też informacja o zesłaniu jego ojca.

⁷ Piotrków, Archiwum Państwowe, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Jakuba w Piotrkowie, sygn. 14: Księga duplikat aktów urodzonych, zaślubionych i zmarłych, s. 726, nr aktu 374. (<https://szukajwarchiwach.pl/48/294/0/-/14#tabJednostka>; dostęp: 01.07.2018 r.).

⁸ „Tydzień” 1887, 15, nr 34, Piotrków 9 (21) sierpnia 1887 r., s. 2.

⁹ L. Rzeczniewski, *Dawna i teraźniejsza Łomża*, Warszawa 1861, ss.128.

¹⁰ Zob. przyp. 2. Podany przez A. Strzyżowskiego spis publikacji L. Rzeczniewskiego ma charakter jedynie przeglądowy i nie jest wolny od pomyłek. Przykładowo przypisał mu autorstwo opublikowanego w „Wędrowcu” w 1868 r. opisu podróży

zajmują *piotrcoviana*¹¹, w tym prace poświęcone zamkowi fundacji króla Zygmunta I Starego¹².

Sądząc z informacji znajdujących się w przywoływanych wspomnieniach pośmiertnych, Rzeczniewski zbierał materiały do *monografii Piotrkowa*. Miał w tym względzie już doświadczenie – jego monografia historyczna Łomży była wysoko oceniana przez mu współczesnych¹³. Być może interesujący nas rękopis pochodzi z tychże materiałów¹⁴. Prawdopodobnie badacz planował poświęcić zamkowi piotrkowskiemu, najważniejszej pamiętce przeszłości miasta, osobny rozdział. Niewykluczone jednakże, że pracował nad oddzielnym artykułem poświęconym wieży króla Zygmunta I. Stąd szczegółowy opis zamku oraz pomieszczone w tym samym rękopisie (s. 13-15) wypisy z lustracji zamku z 1659 r.¹⁵ i 1789 r.¹⁶

Jest również możliwe, że inspiracją dla Rzeczniewskiego, aby sporządzić tak szczegółowy opis zamku, który wymagał nie tylko wizji lokalnej, ale też dokonania pomiarów budowli, była jego nie-

z Karlsbadu do Gastejnu, gdy faktycznym autorem tekstu jest jego syn Leon Józefat (zob. przyp. 5).

¹¹ L. Rzeczniewski, *Historyczna wiadomość o farze piotrkowskiej i synodach w niej złożonych*, „Tygodnik Ilustrowany” 1865, nr 325; idem, *Opis Trybunału piotrkowskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1866, nr 335; idem, *Kościół Świętego Franciszka Ksawerego (pierwotnie jezuicki, następnie pijarski), wraz z Kollegium w Petrokowi, „Kłosa”* 1870, 40, 15 XII 1870; idem, *Kilka słów o ratuszu trybunalskim, o Trybunałach w ogólności, a w szczególności o Trybunale Piotrkowskim*, „Tydzień. Rocznik na rok zwyczajny 1871”, s. 56-69; idem, *Krata żelazna okienna i drzwi także w Piotrkowie, zabytek dawnego ślusarstwa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1877, nr 87; idem, *Kilka słów o Piotrkowie z XVIII wieku i o obecnym jego stanie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1877, nr 918-919.

¹² L. Rzeczniewski, *Odrzwia i futro od okna w zamku piotrkowskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, nr 239.

¹³ Zob. przyp. 8.

¹⁴ Losy, jak wynika z opisu, obszernej spuścizny po Leonie Rzeczniewskim wymagają odrębnych badań. Prawdopodobnie początkowo pozostawała ona w rękach syna, ale jej dalsze dzieje są nieznane.

¹⁵ Ed. *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659-1665*, cz. 2, *Województwa sieradzkie, łęczyckie, brzesko-kujawskie, inowrocławskie i Ziemia Dobrzyńska*, wyd. Z. Górski, J. Pakulski, A. Tomczak, Toruń 1996, s. 3.

¹⁶ Ed. *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1789*, cz. 2: *Województwo sieradzkie*, t. 2, *Powiaty piotrkowski, radomszczański, wieluński i ostrzeszowski*, wyd. R. Kabaciński, K. Mikulski i J. Pakulski, Toruń 2007, s. 30-39. Ponieważ dysponujemy nowoczesnymi edycjami obu lustracji odstąpiliśmy od ich publikacji w niniejszej edycji.

pewna przyszłość. W lipcu 1865 r. pożar strawił piotrkowskie przedmieścia, w tym Wielką Wieś wraz z zamkiem. Ogień dopełnił dzieła zniszczenia i tak już zrujnowanym zabytku¹⁷. Całkiem realna była groźba, że zamek podzieli los piotrkowskiego ratusza, czyli zostanie rozebrany. Stało się jednak inaczej – na polecenie gubernatora piotrkowskiego Iwana Kochanowa zburzono drugie piętro zamku, wyburzono część ścian wewnętrznych oraz częściowo zniszczono elementy, które były główną ozdobą gotycko-renesansowej budowli – kamienne portale oraz gzymsy okienne¹⁸. Rzecznowski, wiedząc może o planach władz rosyjskich względem zabytku, zdecydował się na przygotowanie *Inwentarza*.

Inwentarz dostarcza wielu interesujących szczegółów na temat wyglądu budynku, stanu jego zachowania, jak również funkcji, jakie pełnił po pożarze. Opis przez swoją szczegółowość jest doskonałym źródłem wiedzy o wyglądzie zamku królewskiego w drugiej połowie XIX w., tuż przed pracami prowadzonymi na zlecenie władz rosyjskich, które w dużym stopniu zmieniły wygląd budynku. Powyższe powody oraz fakt, że *Inwentarz*, jak się wydaje, nie jest znany badaczom piotrkowskiej rezydencji królewskiej¹⁹, przesądziły o przygotowaniu edycji naukowej niniejszego źródła.

Edycję przygotowano zgodnie z zaleceniami instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX w.²⁰ Ze względu na specyfikę źródła w kilku kwestiach zdecydowano się na odstępianie od zaleceń instrukcji. Kierując się przejrzystością tekstu, zdecydowano się liczebnie zapisywać przez autora zarówno jako cyfry (np. 1^e), jak i opisowo (np. *pierwsze*) oddawać konsekwentnie w tej ostatniej formie. Z tych samych względów przypisy odautorskie zde-

¹⁷ O tym, jak wyglądał zamek po pożarze, daje świadectwo dagerotyp wykonany przez wędrownych niemieckich dagerotypistów, obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Dagerotyp ten był wielokrotnie reprodukowany np. w: *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódź 1989, wkładka z ilustracjami na końcu książki, il. 23.

¹⁸ Zob. H. Rutkowski, *Zamek w Piotrkowie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia” 1958, t. 3/2, s.176.

¹⁹ H. Rutkowski, *op. cit.*, s. 154-177; T. Jakimowicz, *Turris Pyotrzkoviensis – Pałac Króla Zygmunta I*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia”, 1972, t. 17/1, s. 21-40; T. Ratajczak, *Mistrz Benedykt - królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011, s. 13-81.

²⁰ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. 7, s. 99–124.

cydowano się umieścić wśród przypisów rzeczowych. Inwentarz nosi ślady prac redakcyjnych. Na wersję czystopisową autor naniósł szereg poprawek polegających na uzupełnianiu tekstu o dodatkowe informacje oraz poprawki o charakterze stylistycznym. W edycji zmiany wprowadzone podczas redakcji oddano drukiem rozstrzelonym bez zaznaczania w edycji fragmentów usuniętych lub zastąpionych ponieważ zmiany te miały jedynie charakter redakcyjny.

**Inwentarz ruiny zamku piotrkowskiego
dokonany dnia 4 stycznia 1869 r. i zarazem spisany
przez Leona Rzeczniewskiego,
profesora historii w gimnazjum piotrkowskim.**

Strona zewnętrzna zamku

Zamek był królewski w mieście Piotrkowie Trybunalskim od początku 1867 r. tj., od czasu wprowadzenia tu Rządu Gubernialnego²¹ zwanym Petrokowem, znajduje się we wschodniej stronie tegoż miasta i jest położony po lewej stronie rzeczki czyli właściwie strugi zwanej Strawką, nie dalej jak jako kroków sto przeszło od koryta tejże Strawki w tym roku skanalizowanej. Zamek ten na fundamentach z okrągłych kamieni połowych granitowych przedstawia wysoką, dwupiętrową, czworokątną budowlą (ścianę frontową tj. południową długą 35 łokci polskich [20,16 m], a boczną 32 takichże łokci [18,43 m]) utworzoną z murów z cegły bardzo grubych, gdyż na parterze przeszło $\frac{3}{4}$ [2,16 m] łokcia grubości wynoszących, w węglach z ciosu pokrytych dachem z dachówki dosyć wyniosłym, tworzącym kształt piramidy ostrosłupowej. Całe wiązanie dachu w ogóle w dosyć dobrym znajduje się stanie, nie wiele uszkodzone, tylko u samego wierzchołka i nad tylnymi pokojami łąty w części pogniłe i dachówka pospadała, pozwalając patrzącemu w górę z parteru widzieć niebo. Nad dachem wznoszą się dwa kominy: jeden blisko wierzchołka niski, drugi stojący poniżej, wysoki. Ściany zewnętrzne tynkowane, tynk ten już w wielu miejscach poodpadał. Na frontowej ścianie południowej wielka rysa ciągnąca się od samego dachu aż do parteru zaraz przy samych pierwszych oknach od rzeczki. To pęknięcie przechodzi przez całą grubość murów, większe wszakże jest w góry jak u dołu.

²¹ Tj. od utworzenia guberni piotrkowskiej ze stolicą w Piotrkowie.

Wejść do tego gmachu jest dwa i oba znajdują się od strony tylnej, tj. w ścianie północnej. Oba mają u góry formę kołowych łuków i wyłożone są kamieniem cisowym. Jedno z tych wejść jest główne – to nie znajduje się w środku ściany, a niedaleko węgła północno-wschodniego. Rzeźba tych drzwi prosta i gładka, ma tylko fugi brzeżne. Drugie odrzwia niższe z kamienia ciosanego połamanego już umieszczone są pod środkowym oknem, prowadzą do obrzeżnej sutereny sklepionej. Ściana główna południowa tak na parterze jak i na dwóch piętrach ma po cztery okna: parterowe i pierwszego piętra równe co do wymiaru, drugiego zaś piętra o jedną kwaterę szersze od pierwszopiętrowych i parterowych. Reszta ścian ma po trzy okna na każdym piętrze i parterze. Najokazalszą jest główna ściana gdzie, rzeźby wszystkich futer²² są jak najpiękniejsze. Po niej najlepiej się przedstawia ściana przeciwległa pierwszej tj. północna dla pięknych rzeźb futer. Dostyc jeszcze ozdobne są niektóre futra ściany wschodniej – najuboższą zaś jest ściana zachodnia. Przypatrzmy się do dokładniej i z osobna każdej z tych ścian.

Pierwsza ściana główna południowa

Na każdym piętrze ma, jak wyżej powiedzieliśmy po cztery okna, które tak są rozmieszczone, iż pierwsze dwa okna od strony Strawki, bliżej siebie są ustawione, jak dwa następne, a przedział od pierwszych dwóch okien od drugich dwóch jest dostyc znaczny. Z tym wszystkim symetria zachowana, a oka bynajmniej nie razi ten sposób rozłożenia okien, zresztą równych co do wymiaru na każdym piętrze. Okna na drugim piętrze tej ściany największe, mają po trzy kwatery podłużne oznaczone ramami ciosowymi kamiennymi. Okna pierwszego piętra i parteru, chociaż symetryczne, mniejsze od wyżej opisanych, gdyż wewnątrz nich jeden tylko z ciosu wyrzeźbiony krzyż tworzy dwie kwatery podłużne z górną poprzeczną. Wszystkie futra od okien tej głównej ściany są znakomicie wyrzeźbione i tyle mają bogatych ozdób rzeźbiarskich, że oczu od nich oderwać nie można. Futra te wszystkie w ogóle w dobrym jeszcze stanie. Pierwsze dwa od Strawki futra tak na pierwszym, jak drugim piętrze, również jak trzecie na pierwszym piętrze dotrwały dotąd bez najmniejszego uszkodzenia. Trzecie futro na drugim piętrze cokolwiek u góry wyszczerbione, czwarte na tymże piętrze odrobinę tylko u gó-

²² Futro (l.m. futra) – kamieniarka okienna.

ry uszkodzone. Czwarte na pierwszym piętrze u góry trochę i u dołu nieco zniszczone. Pierwsze na parterze prócz małych u spodu szczerb całe. Drugie futro tamże także całe, tylko wewnątrz do większej połowy założone cegłą. Trzecie u góry nieco wyszczerbione, czwarte ma kapitel w części mniejszej odtracony²³. Pod parterem trzeciego okna od suterren bez futer kamiennych umieszczone pod drugim, trzecim i czwartym oknem parterowym. Trzecie nawet okno suterrenowe przed kilku laty przez żołnierzy przedłużone aż do ziemi utworzyło drzwi, którymi po kilku schodach schodzi się do podziemia sklepionego, stanowiącego niegdyś archiwum sądowe, a teraz kuźnię pułkową.

Druga ściana północna wchodowa

W niej na każdym piętrze znajdują się po trzy okna, które znacznie są odsunięte od węgła północno-wschodniego, a to dla tego, że ta część ściany należy do schodów i sieni i w tej właśnie części na dole znajdują się główne drzwi wchodowe do zamku. Futra na drugim piętrze z trzema podłużnymi kwaterami zupełnie podobne do futer frontowych. Dosyć się przechowały, są tylko gdzieniegdzie maleńkie w nich szczerbki. Na tym piętrze blisko węgła północno-wschodniego jest małe okienko od skarbczyka z futrem kamiennym dosyć pięknie rzeźbionym. Okna pierwszego piętra i parteru podobnie jak w głównej ścianie są mniejsze, gdyż tylko wewnątrz mają po dwie podłużne kwatery przecięte w poprzek u góry poprzecznicą kamienną, ale i te w dwóch oknach parterowych od Strawki już całkowicie wyrwane i w środkowym oknie na pierwszym piętrze w górnej części wyłamane. Futra pierwszego piętra w ogóle jeszcze dobre, mała tylko szczerba znajduje się w górnym gzymsie trzeciego futra przy węgle północno-zachodnim. Z dolnych tj. parterowych futer równie pięknie rzeźbionych środkowe ma u góry część gzymsu oderwaną, skrajne bliższe drzwi wchodowych u dołu nieco wyszczerbione, a w drugim skrajnym futrze od Strawki, górny gzyms cokolwiek z wierzchu wykruszony.

²³ *Przypis odautorski:* Porządek okien liczę od węgła południowo-zachodniego.

Trzecia ściana wschodnia

Ma na każdym piętrze po trzy okna odsunięte od węgła wschodnio-północnego²⁴ futra okien parterowych cokolwiek tylko wyszczerbione, są bardzo ozdobne, prześlicznie dłutowane, nieco jednak odmiennej jak frontowe. Okna pierwszego piętra już nie są tak ozdobne jak parterowe, gdyż tylko dolny gzyms futer pięknie rzeźbiony, nie tak jednak bogato jak w parterowych oknach, górny zaś ma rzeźbę prostą, w liniach prostych się wyrażającą. Nad górnymi gzymsami wszystkich trzech okien pierwszego piętra znajdują się umieszczone, z kamienia wyrobione Habdanki²⁵ rodzinne godła rodziny Warszyckich. Na drugim piętrze okna mają piękne futra kamienne, ale rzeźby mało, głównie tylko ozdobione fugami. Między węglem wschodnio-północnym a pierwszym drugiego piętra oknem, w położeniu nieco wyżej tego okna znajduje się małe okienko z futrem oświetlające schody strychowe. Pod pierwszymi dwoma oknami parterowymi od strony węgła wschodnio-północnego dwa małe okna suterenowe bez futer a pomiędzy nimi i samym rzeczonym węglem były drzwi, jak się zdaje po opuszczeniu zamku zrobione, ale teraz znowu skasowane. Co do ram wewnętrznych, to na drugim piętrze we wszystkich oknach po jednej tylko jest podłużnej przegrodzie kamiennej. Na pierwszym piętrze i parterze są w każdym oknie krzyżowe kamienne ramy. Na pierwszym piętrze w środkowym oknie jedno ramię krzyża ramowego wyrwane, na dole zaś dwa skrajne okna w większej części ceglami zamurowane.

Czwarta ściana zachodnia

Ściana ta po trzy także okna na każdym piętrze mająca, nie posiada prawie żadnych ozdób. Przegrody w oknach nie są kamienne, a okna wokół nie mają całkowitych futer kamiennych tylko wyłożone są kamieniem cisowym, który już w większej części podpadał. Na drugim piętrze w nagłówkach okien maleńkie są rzeźby. Każde okno tego piętra przedziela wzdłuż przedział wąski z cegły zrobiony. Futra okien pierwszego piętra kamienne powyszczerbiane. Robota rzeźbiarska w nich prosta, nie ma w tych oknach żadnych przegród.

²⁴ *Przypis odautorski:* Z tych pierwsze okno od węgła wschodnio-północnego na wszystkich piętrach służy do oświetlenia schodów, a dwa następne oświetlają główne komnaty na rogu wschodnio-południowym znajdujące się.

²⁵ Tj. herb szlachecki Habdank.

W pierwszym oknie od węgła zachodnio-południowego na pierwszym piętrze nie tylko brakuje blisko całej dolnej części futra, ale nadto w tym miejscu znaczna jest może na półtora łokcia [86,4 cm] szczerba w samym murze. Co się tyczy dolnych tj. parterowych okien te podobne do okien pierwszego piętra także też wewnętrznych przegród. Pierwsze okno na parterze od węgła północno-zachodniego u góry ceglami zamurowane. Na znacznej przestrzeni ciągnącej się przez wszystkie piętra od okien pierwszych od strony węgła zachodnio-południowego od następnych dwóch okien znajdują się na drugim pierwszym piętrze i parterze okienka małe od kanału wentylacyjnego idącego od góry do dołu tuż obok kloak.

Widok wnętrza zamkowego

Zamek piotrkowski wewnątrz wszędzie tynkowany przedstawia obraz całkowitego zniszczenia. Prócz schodów w gruzy zamienionych, sionek, sklepień schodowych i siennych, sklepień suterenowych pokrytych gruzem i nieczystościami nie ma już w żadnym pokoju w całym gmachu ani jednej podłogi ani jednego sufitu. Drzwi, odrzwia nie istnieją, okien ani śladu.

Z pieców pozostały tylko otwory a z prześlicznych kominków małe zaledwie ślady gustownych kap się utrzymały. Jednym słowem pozostał tylko szkielec, który stanowią dwa grube mury na krzyż idące i między nimi belki modrzewiowe zdrowe pozostałe po podłogach i sufitach tu i ówdzie już całkiem powyrybywane. Budowla wewnętrzna prosta: dwie ściany w krzyż idące, o których dopiero cośmy mówili, dzielą cały gmach na cztery części niezupełnie równe, gdyż ściany dzielące tak są zbudowane, że jedna z nich położona bliżej boku północnego, a druga zbliżona więcej do zachodniego boku zamku. Duże ściany wewnętrzne tworzą cztery tak na parterze jak i na piętrach części, z których jedną zajmują schody i sienie, a w trzech pozostałych były pokoje. Nadto na parterze i piętrach w tylnym pokoju oświetlonym tylko trzema oknami znajdują się nisze niegdyś z drzwiami, ale jako framugi wgłębiając się w mur tworzą małeńkie pokoiczki, które niegdyś były kloakami. Na drugim tylko piętrze prócz trzech pokoi jest jeszcze na boku pokoi i skarbczyk pod sklepieniem schodowym, dokąd prowadziły drzwi z odrzwiami kamiennymi mieszczące się w północnej ścianie pierwszej głównej komnaty.

Obejrzymy teraz całe wnętrze zamku szczegółowo.

Wejście do zamku

Wchód do zamku jakieśmy już wyżej powiedzieli stanowią drzwi dość wielkie u góry formę kołowego łuku mające z odrzwiami z ciosanego kamienia gładko wyrzeźbionymi. Dzisiaj wnętrze odrzwi tych jest w większej części zamurowane i tylko pozostawiony otwór w kształcie niewielkiej furtki zamykanej lichymi drzwiami z prostych desek zbitymi.

Pierwsza sien

Z tych drzwi wchodzi się do dolnej małej sionki sklepionej i tynkowanej.

Schody na dół i sutereny

W przeciwległej drzwiom głównymi wchodowymi ścianie tej sionki znajdują się drzwi niewielkie prowadzące na dolne wąskie schody, którymi schodzi się na dół. Tu na dole jest znowu mała sionka, a z niej wejście do dosyć dużej sutereny mocne sklepienie mającej, która niegdyś stanowiła archiwum, a dziś, jak już wspomnieliśmy obróconą została na kuźnicę wojskową. Sionka zaś przed tą suteroną oraz ze schodami i głęboką framugą okna suterenowego służy teraz za mieszkanie rodzinie ubogiej, która tytułuje się mianem stróżów zamku. Obok sutereny, w której znajduje się kuźnia, jest jeszcze druga pod zamkiem suterena większa od pierwszej. Do niej oddzielne drzwi i wejścia w ścianie północnej pod środkowym oknem parterowym. W tej dotąd dobrze sklepionej suterenie, której trzy okna już dawno zamurowane, mieszczą się wagi miejskie i jest skład kości i gałganów. Ściany wszystkich suteren zabudowane są z kamieni okrągłych polnych i dobrze otynkowane. Pod tymi suterenami, mają być jeszcze piwnice, tak mi mówili kowale pracujący w kuźni zamkowej. Sam zaś tych piwnic nie widziałem.

Schody na parter

Wróciwszy do sieni wchodowej od wejścia zamkowego, zaraz na prawo, o parę kroków zaczynają się schody wiodące na parter, czyli, jak dawne lustracje piszą, na pierwsze piętro, schody te obecnie niczym niepokryte, stanowią je stopnie ceglane dosyć duże powyszczerbiane, dość jednak łatwo po nich iść można. Stopni tych jest

osiem. Ponad tymi schodami sklepienie półokrągłe w zupełnie jeszcze dobrym stanie. Tynk na nich trzyma się w całości.

Sień parterowa

Po tych ośmiu stopniach wchodzi się do sieni parterowej, dobrej, sklepionej, którą jasno oświetla znajdujące się w ścianie północnej jedno duże okno i część drugiego okna znajdującego się przy schodach pierwszego piętra. Z tej sieni dwoje drzwi: pierwsze od wejścia na lewo prowadziły do głównej komnaty, a drugie naprzeciwko schodów od dołu idących do pokoju tylniego. Dzisiaj tylko odrzwia proste kamienne do tylniego pokoju się znajdują, a do głównej komnaty nie tylko żadnego śladu drzwi, ale znaczna część ściany wchodowej wyrwana.

Główna komnata parterowa

W głównej parteru komnacie, która jest narożną, znajdują się cztery wielkie okna, dwa od frontu tj. od południa i dwa od wschodu. Po tej komnacie tak jak i po parterowych chodzić można, bo chociaż nie ma podłóg, ale stąpa się po sklepieniach suterenowych bardzo jeszcze mocnych, gruzem i nieczystościami zawalonych. W tej głównej komnacie całej tynkowanej (tynkowane są i wszystkie inne pokoje) niegdyś białej, pozostało kilka drogich pamiątek. Naprzód naprzeciwko byłych drzwi od sieni w ścianie południowej pomiędzy frontowymi oknami namalowany jest Pan Jezus na Krzyżu, który to wizerunek świętokradcze ręce chciały koniecznie zniszczyć. Ślady tych usiłowań są widoczne. Pan Jezus i Krzyż w kilkunastu a może i więcej miejscach podziurawione, wiele jest rysów, mazaniny, brudu, ale mimo to wizerunek pozostał a nawet dosyć widoczne są ślady tak rysunku pięknego jak i niepospolitego pędzla. Oprowadzający mnie miejscowy cicerone²⁶ stróżem tej ruiny się mieniący zwrócił moją uwagę na niezbyt może jeszcze dawne bielenie wokół tego Krzyża i Pana Jezusa i mówił mi, że gdy koniecznie chciano przed laty może jeszcze kilkudziesięciu zabielić tę pamiątkę i całą wapnem pobielono, z pod tego wapna zaraz wyszedł dawny wizerunek z Krzyżem, wapno zaś pozostało widocznym tylko zewnątrz, jakby na pamiątkę świętokradztwa i zarazem cudu, a malarz z Krakowskiego Przedmieścia²⁷,

²⁶ Tzn. przewodnik.

²⁷ Krakowskie Przedmieście – jedno z przedmieść Piotrkowa, położone za dawną Bramą Krakowską, na południe od Starego Miasta. Dziś jedna z ulic Piotrkowa.

który zajmował się bieleniem, po powrocie do domu zaraz nagłą śmiercią przez Boga został ukarany. Krzyż malowany z wizerunkiem Chrystusa na nim naprowadza na rozmaite domysły co do przeznaczenia jakie mogła mieć ta komnata. Prawdopodobnie tu się odbywały posiedzenia sądów grodzkich i ziemskich, a wiadomo, że w każdej sali sądowej prócz krucyfiksów na stole na przeciwległej ścianie krzesła prezydialnemu znajdował się wizerunek Chrystusa na Krzyżu. Taki wizerunek był na ścianie wielkiej izby sądowej trybunalskiej w zwalonym tu na początku 1868 r. ratuszu trybunalskim. To samo było i w trybunale lubelskim i po innych sądach. W tejże samej sali na ścianie jej wschodniej bardzo wprawdzie słaby, pozostał jednak u samej góry między oknami ślad malowanej korony i pod nią reszta oznak królewskich. To malowanie nierównie dawniejsze jak Chrystusa na Krzyżu, czy sali tronowej, w której królowie Jagiellońscy w czasie częstych swoich bytności w zamku piotrkowskim tu mogli zasiadać, tu przyjmować poselstwa, odbywać narady krajowe. Wizerunek Chrystusa na ścianie może także naprowadzać na domysł, że sala ta zanim do zamku przeniosły się sądy grodzkie i ziemskie (to przeniesienie odnosi się do 1569 r.) mogła być kaplicą zamkową. Jeżeli przypuszczenie moje, że sala ta ze względu na insygnia królewskie była tronową jest prawdziwe, to w takim razie tron stał pod tymi insygniami pomiędzy oknami wschodniej ściany, a naprzeciwko tronu były w przeciwległej ścianie drzwi do dalszych komnat. Po tych drzwiach pozostały prześliczne odrzwia kamienne dosyć wąskie z nagłówkiem wysokim bogato i nader gustownie rzeźbiony. Idąc do następnych pokoi przez te drzwi z głównej komnaty na lewo w rogu znajdują się ślady kominków i piękne szczątki górne kształtnej i ozdobnej kapy kominkowej na prawo jest otwór od czeluści po piecu tam niegdyś stojącym, którego dziś ani śladu nie ma.

Druga i trzecia komnata parterowa

W drugiej parterowej komnacie także narożnej znajdują się cztery okna, z nich dwa frontowe, drugie dwa od strony zachodniej. Tu tylko ślady pieca i kominka w rogu południowo-wschodnim niegdyś stojącego. W tym pokoju we framudze okna frontowego za zagrodą jest chlew z nierogacizną.

Trzeci nareszcie pokój tylny i ostatni z drugim drzwiami połączony ma tylko trzy okna, z których jedno w zachodniej ścianie w większej części zamurowane. Tu była jakby w niszy kloaka zamykana

i w tejże samej ścianie zachodniej wielka framuga, w której może łóżko za kotarą się mieściło. Z tego trzeciego pokoju prowadziły do sieni drzwi, o których przy opisie sieni jużesmy wspominali.

Wchód na pierwsze piętro

Z sieni parterowej po schodach z cegły bardzo już poniszczonych, tak, że w niektórych miejscach po sklepieniu tylko podpierającym schody się stapa, wchodzi się na pierwsze piętro. Ponad rzezonymi schodami sklepienie dobre.

Pierwsze piętro

W sieni pierwszego piętra od wchodu na prawo, czyli na zachód odrzwia ale odarte został tylko nagłówek kamienny, a nad nim rzeźbiony z kamienia herb Habdank z inicjałami M.W.M.K.S.P. (Michał Warszycki²⁸, Miecznik Koronny, Starosta Piotrkowski)²⁹. Z tej samej sieni sklepionej i oświetlonej wielkim oknem od północy drugie drzwi prowadzą do głównej sali południowej. Odrzwia tu prawie całe kamienne, ale proste z dwiema tylko fugami i skromne u góry z gzymsem, nad którym znajduje się także z kamienia herb Habdank nieco odmiennej roboty jak nad drzwiami pierwszymi i tu te same inicjały. W sali pierwszopiętrowej prześliczne odrzwia w samym środku ściany prowadzące do drugiej narożnej komnaty południowo-zachodniej. Te odrzwia umieszczone w prostej linii nad takimi na parterze ze wszystkich odrzwi rzeźbionych najlepiej się dotąd przechowały, nie tylko w nieuszkodzone, ale zupełnie wyraźne. Parterowe także odrzwia gruzem i pyłem już zanieczyszczone. W innych pokojach te-

²⁸ Michał Warszycki h. Habdank (zm. 10 maja 1684 r.), miecznik łęczycki (1661-1680), miecznik koronny (1681-1693), wojewoda sandomierski (od 1683 r.), starosta piotrkowski (od 1684 r.); zob. *Urzednicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, Kórnik 1993 [= *Urzednicy Dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego. Wrocław [i in.] 1985 i nast, t. II, cz. 2], s. 302).

²⁹ *Przypis odautorski*: Warszyckiego Michała starostę piotrkowskiego mienia archeologowie być odnowicielem tego gmachu około roku 1670, a to po zburzeniu tego zamku tak przez Szwedów jak i przez Stefana Czarneckiego wypędzającego Szwedów z Piotrkowa około dnia <świętego> Stanisława [8 maja] 1657 r., kwestia ważna pozostała do rozwiązania czy rzezonny Warszycki odnowił cały zamek, czy tylko parter i pierwsze piętro. Ja sądzę, że na pierwszym piętrze poprzestał i tego nawet nie wykończył i ruina zamku tym sposobem datuje się i trwa od czasu Jana Kazimierza.

goź piętra oprócz pięknych odrzwi kamiennych z drugiego do trzeciego pokoju tylnego wiodących nie ma już nic godnego opisu. Tu zostały tylko na całym pierwszym piętrze ślady pieców i kominków i szczątki górne pięknych kap kominkowych.

W pokojach pierwszego i drugiego piętra dla braku podłóg chodzić nie można.

Drugie piętro

Na drugie piętro prowadzą schody³⁰ ceglane najgorsze, a właściwie tylko ich szczątki tak, że gdyby nie było pod nimi mocnego sklepienia wchód na to drugie piętro zupełnie by już nie istniał. Nad drugą częścią schodów wiodących na drugie piętro nie było nigdy sklepienia. W sieni drugiego piętra ogromne okno od północy z trzema podłużnymi kamiennymi kwaterami rzeźbione i jedno tylko drzwi się znajdują prowadzące do głównej sali wschodnio-południowej. Gdy na pierwszym piętrze i parterze z każdej sieni są po dwa wejścia do komnat; jedno do głównego pokoju, drugie do tylnego. Odrzwia kamienne są tu tej samej roboty co i odrzwia pierwszego piętra, ale nieozdobione herbami Warszzyckiego. Z powodu daleko cieńszych u góry murów komnaty tego piętra są najobszerniejsze a z prześlicznych, wielkich z przedłużeniami potrójnymi kwaterami okien tak od południa jak i od północy i dużo wewnątrz światła i piękny, rozległy widok nie tylko na całe miasto ale i na odległą okolicę. Z głównej Sali drugiego piętra do komnaty drugiej odrzwia kamienne rzeźbione, ale już nie tak piękne jak odrzwia znajdujące się pod nimi na pierwszym piętrze i parterze. To piętro bez zaprzeczenia najpiękniejsze powinno było służyć za mieszkanie królom w czasie ich przebywania w Piotrkowie. Za tym przemawia sama piękność tego piętra i większa obszerność w pomieszczeniu, gdyż tu prócz trzech pokoi, które i niżej się znajdują był jeszcze czwarty pokoiczek i skarbczyk pod schodami na strych wiodącymi, ale zastanawia nie mało to, że na całym tym drugim piętrze nie ma ani śladu pieców lub kominków, co naprowadza na domysł, że piętro wcale nie miało być

³⁰ *Przypis odautorski:* Co do schodów w zamku będących, ponieważ dziś tylko gruzy po nich zostały nie można z pewnością wyrzec jakie były pierwotnie, ale ze względu na piękne schody kamienne ciosane prowadzące na strych i dotąd dobrze przechowane można wnosić że i na innych piętrach były jeżeli nie marmurowe to przynajmniej ciosane z podkładami ceglanymi albo też gdzieśgdzie pokryte deskami o czym wspomniana lustracja z 1775 r.

mieszkaniami, albo też służyło królom tylko na letnią rezydencję. We wszystkich pokojach drugiego piętra tak jak i niżej całe ściany tynkowane wszystkie jak się zdaje w jednym czasie. W sieni drugiego piętra w zupełnej całości dochowały się niewielkie prześliczne odrzwia z górną wysoką najkunsztowniej dłutowaną rzeźbą (której wizerunek znajduje się w 239 Nro Tygodnika Ilustrowanego z dnia 23 kwietnia 1864)³¹. Odrzwia te prowadzą na schody kamienne, w większej części dobre, na strych wiodące. Ponad tymi wąskimi schodami dochowało się jeszcze w największej części sklepienie. O stracie dachu już na początku mego opisu zamku podałem wiadomość.

W końcu wypada mi jeszcze dopowiedzieć, że zamek ze wszystkich stron u góry pod dachem ma tylko mały skromny gzyms z cegły, ściany tak grube, szczególnie na parterze, że we framugach okien małe pokoiczki pourządzać by można. A co się tyczy mocy i trwałości całej tej budowli, ogólne zdanie budowniczych twierdzi, że zamek ten wyrestaurowany wieki jeszcze stać by mógł. Restauracja zaś jego obliczają najwyżej do sto tysięcy złotych polskich.

Abstract

The 1869 inventory of the ruins of Piotrkow Castle by Leon Rzeczniewski

The subject of the publication is the inventory of Piotrkow Castle of 1869 compiled by Leon Rzeczniewski. The document is an important resource on the history of one of the most precious historic monuments of 16th century Polish architecture. Soon after the inventory was completed, the castle was thoroughly rebuilt in compliance with the orders of the Russian authorities.

Keywords: Leon Rzeczniewski, Piotrkow Trybunalski, castle

³¹ *Przypis odautorski:* W tym samym numerze Tygodnika znajduje się futro od okna lubo nie tak odrobione jak było podane w rysunku. Na nagłówku bowiem nie wiadomo dlaczego drzeworytnik opuścił najpiękniejszą jakby girlandową ozdobę. W tym numerze także są odrzwia z Sali pierwszego piętra do drugiego pokoju prowadzące i dwa nagłówki od drzwi Warszyckiego (zob. przyp. 14).

Słowa kluczowe: Leon Rzeczniewski, Piotrków Trybunalski, zamek

Bibliografia

- Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Łódź 1989.
- Ihnatowicz I., *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 1962, t. 7.
- Jakimowicz T., *Turris Pyotrkiensis – Pałac Króla Zygmunta I*, „*Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia*” 1973, t. 17, z. 1.
- Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1659-1665*, cz. 2, *Województwa sieradzkie, łęczyckie, brzesko-kujawskie, inowrocławskie i Ziemia Dobrzyńska*, wyd. Z. Górski, J. Pakulski, A. Tomczak, Toruń 1996.
- Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1789*, cz. 2: *Województwo sieradzkie*, t. 2, *Powiaty piotrkowski, radomszczański, wieluński i ostrzeszowski*, wyd. R. Kabaciński, K. Mikulski i J. Pakulski, Toruń 2007.
- Ratajczak T., *Mistrz Benedykt - królewski architekt Zygmunta I*, Kraków 2011.
- H. Rutkowski, *Zamek w Piotrkowie*, „*Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i Historia*” 1958, t. 3, z. 2.
- Rzeczniewski L., *Dawna i terażniejsza Łomża*, Warszawa 1861.
- Rzeczniewski L., *Historyczna wiadomość o farze piotrkowskiej i synodach w niej złożonych*, „*Tygodnik Ilustrowany*” 1865, nr 325.
- Rzeczniewski L., *Kilka słów o Piotrkowie z XVIII wieku i o obecnym jego stanie*, „*Tygodnik Ilustrowany*” 1877, nr 918- 919.
- Rzeczniewski L., *Kilka słów o ratuszu trybunalskim, o Trybunałach w ogólności, a w szczególności o Trybunale Piotrkowskim*, „*Tydzień. Rocznik na rok zwyczajny 1871*”.
- Rzeczniewski L., *Kościół Świętego Franciszka Ksawerego (pierwotnie jezuitki, następnie pijarski), wraz z Kollegium w Petrokowi*, „*Kłosa*” 1870, 40, 15 XII 1870.
- Rzeczniewski L., *Krata żelazna okienna i drzwi także w Piotrkowie, zabytek dawnego ślusarstwa*, „*Tygodnik Ilustrowany*” 1877, nr 87.
- Rzeczniewski L., *Opis Trybunału piotrkowskiego*, „*Tygodnik Ilustrowany*” 1866, nr 335.
- Sędziak H., *Nazwiska nauczycieli Szkoły Powiatowej w Łomży w latach 1851-1861*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Językowa przeszłość i współczesność Mazowska i Podlasia*, pod red. H. Sędziak i D. Czyż, Łomża 2011.
- Strzyżowski A., *Leon Rzeczniewski (wspomnienie pośmiertne)*, „*Tydzień*” 1887, 15, nr 34.

Leona Rzeczniewskiego Inwentarz...

Urzędnicy województw łęczyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII wieku. Spisy, oprac. E. Opaliński i H. Żerek-Kleszcz, Kórnik 1993 [= Urzędnicy Dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy. pod red. A. Gąsiorowskiego. Wrocław [i in.] 1985 i nast, t. II, cz. 2].

Wojna J. H., *Rzeczniewski (Rzeczniewski) Leon Józefat (1850–1919)*, [w:] PSB, t. 34.